

PRENUMERATA.

Table with subscription rates for different periods (monthly, quarterly, yearly) and locations (Warsaw, Krakow, Breslau).

Przemysł... W Warszawie przyjmują skład Henryka Litkefelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZ

Dziś: Niepokalane Poczęcie N. M. P. Jutro: Łokady i Walery PP. MM. Wschód słońca w godz. 7 m. 54.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAZARNA 511A.

„DZIENNIK ŁÓDZKI”

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freundlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżeń — nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., a następstwem wracają części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 3 wierszowe ogłoszenia skrajowo po 12 2 miesięczni.

Od należności przewyższających 10 rubli następuje dodatkowo ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

Z sekcji technicznej.

Sobotnie miesięczne zebranie mogło być zadowolone najwybredniejszego słuchacza; złożyły się bowiem na nie zarówno kwestye czysto teoretyczne i filozoficznej natury, jak i kwestye wielkiej praktycznej i społecznej doniosłości.

W referacyi „o kształceniu drugorzędnych techników” inżynier Jechalski dał słuchaczom obraz, w jaki sposób fabryki ruskie od lat wielu, zanim jeszcze pomyślano o potrzebie szkół zawodowych, kształciły swych pracowników.

Chłopiec, który ukończył szkołę elementarną, wstępuje najprzód do biura fabrycznego, gdzie, począwszy od naklejania i znaczenia rysunków, przeznaczonych do warsztatów, przepisywania oblatunków do książek warsztatowych i t. p., zaznajamia się stopniowo z rysowaniem o tyle, że może robić kopie z rysunków zupełnie wykończonych.

nien być zrobiony, aby go można było w najprostszy sposób odformować. Po modelarni następuje praca w warsztacie mechanicznym, na maszynach roboczych i pracą ręczną w slusarni i kuźni.

Po ukończeniu nauki w warsztatach (która razem z odlewaniem i stolarnią trwa 2 do 2 1/2 lat), uczeń powraca ponownie do biura jako rysownik i staje się odrazu prawdziwą prawą ręką konstruktora, który mu teraz śmiało może powierzyć obciążenia tuszem rysunków, robionych tylko w ołówku, wpisywanie miar, a wreszcie robienie rysunków samodzielnie podług odręcznych szkiców.

Ten punkt odczytu p. J. nasuwa nam na myśl inną kwestyę.

Wiadomo, że inżynierzy-konstruktorzy są u nas mało płatni w stosunku do nakładu pracy i wiedzy, jakich zajęcie to wymaga, przyczyny czego szukać należy nie tylko w tem, że praca konstruktora, jako praca biurowa i spokojna, nie jest połączoną z wieloma niebezpieczeństwami i nieprzyjemnościami, na które naraża się inżynier pracujący w samej fabryce.

słuszne prawo wymagać, aby praca jego była lepiej wynagradzana.

Wracamy do dalszego ciągu odczytu. System opisanego powyżej kształcenia rozpowszechnionym jest w ruskich fabrykach żelaznych. Nasze fabryki próbowały kształcić u siebie siły drugorzędne; ponieważ jednak nauka nie odbywała się w wyżej opisanym sposób (który jako ściśle logiczny, jest jedynie racjonalnym w tym wypadku), przeto drugorzędnych sił technicznych w przemyśle żelaznym nie mamy.

Tyle o wyrabianiu ludzi w fabrykach żelaznych. Rozwiązanie pytania, czy system analogiczny nie dałby się z korzyścią zastosować i w innych gałęziach przemysłu, zostawił prelegent innym specjalistom. Nam się zaś zdaje, że bezwzględnie przy dobrej woli i chęciach ze strony inteligencji fabrycznej, podobną drogą można dojść do wytworzenia zastępu dzielnych pracowników, których brak jest rzeczywiście pięta Achilleasa naszego przemysłu.

Drugi punkt porządku dziennego wypełnił odczyt inż.-chemika, p. Andrzeja Goldsoba, „o pojęciu atomów”. Prelegent w gadzinycaj jasnym i treściwym wykładzie, zaznaczył wszystkie wytoczne punkty drogi, którą postępowały pojęcia nasze o najmniejszych cząstkach materji.

najnowsze poglądy naukowe, odłożono do następnego miesięcznego zebrania. Z tego też powodu odkładamy również podzielenie się z naszymi czytelnikami treścią tego wielce ciekawego odczytu.

Po wyborze książek do biblioteki, których zakup powierzono bibliotekarzowi, p. Lisieckiemu, postanowiono najbliższe miesięczne posiedzenie w dniu 9 stycznia r. p. poświęcić wyborom zarządu, oraz kwestyji przeniesienia dnia posiedzeń z soboty na dzień inny, dogodniejszy dla wielu członków sekcji.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 8/XII 1891 r.

× Mówiąc przed tygodniem o stanie tutejszego rynku pieniężnego, zwracaliśmy uwagę na łatwość, z jaką szerzą się obecnie pogłoski o zawieszeniach wypłat i o zachwianaci interesów rozmaitych firm. Pogłoski te, mające swe źródło głównie w silnem przycięciu rynku, skutkiem dającego się powszechnie uczuć, dookólnego braku gotówki, bywają też niekiedy rozgłaszane umyślnie, z celem szkoderia pojedynczym firmom.

Z pogłosek up. dotyczących czterech niewypłacalności zgierskich, zanotowanych przez nas przed tygodniem dla scharakteryzowania obecnego nastroju naszego rynku, sprawdzili się tylko dwie ostatnie. Zarówno zaś zgierska fabryka wyrobów fantazyjnych oraz tkalnia wulny firmy O. M., jak i wykończalnia tanijsza, pomysłnie zwalczają wszelkie trudności pieniężne.

Pomimo ciężkich wogóle warunków, przedstawiciele naszego przemysłu i handlu spokojnie i bez obawy spoglądają w przyszłość. Wobec znacznych i licznych bankructw na innych rynkach, pozostających członkom Rzeczypospolitej, od rana do wieczora biegającym po trawie. Szczęśliwa republika. Dla sumiennego spełniania swoich obowiązków Alaiu zmuszony był zaopatrzyć się w parę binokli. Skoro tylko jednak najbliższym ruchem okazywał chęć zblżenia się do stada, zaczynał się natychmiast popłoch i bieganina. Sam Blackfort jedynie, jak pies oswojony, podtrzymywał honor swego pana.

Koniec końców jednak znużył się i kania na pustyni i jazda konna. Wabigoon stał się nieznośnym, a Irena d'Oberkorn, gdy Lavaudieu znużony do ostatka zachodził od czasu do czasu, aby z nią pogawędzić, o niczem nie mówiła tylko o Maurycem. Maurycy zaś, gdy kuzyu przypadkiem wymówił imię młodej sąsiadki, szczególnie jakoś kręcił wąsami, jak gdyby lepiej poinformowany był, niż chciał to okazać. Słowem, młody wicehrabia zaczynał nudzić się śmiertelnie.

Uciążliwa praca jednak nie przeszkadzała właścicielowi Pustelni do wypełniania obowiązków gościnności. Poprowadził Alai'a na polowanie, ale ten nie znalazł w niem ani zbytnej przyjemności, ani powodzenia. Następnie zawiózł go do sąsiadów, którzy mieszkali o piętnaście mil i gdzie cała rodzina, rodzice, ich córki i synowie mówili tylko po angielsku, co do takiej rozpaczy doprowadziło Alai'a, że miał ochotę bić ich wszystkich po upływie godziny. Nakoniec wybrali się oglądać siedziby indyjskie i w końcu wszystkie rozrywki, jakich dostarczały prerye, były już wyczerpane; jesień i zima z nią robity postępy; kwestya zaś małżeństwa Alai'a, niestety, zadnych. Co jednak począć? Gdzie spędzić zimę? Jak się wycofać z honorem?

Lecc Alai postanowił wyzyskać dwa środki: przedewszystkiem zyskać na czasie, a potem oczekiwać biegu wypadków.

Leon Tineau.

CZY KOCHAĆ?

Przekład z francuskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 270).

To miasto w zarodku swego istnienia bawiło go. Odkrył tam jeden z tych sklepów uniwersalnych, tak zwanych store's, które dostarczają kolonistom amerykańskim, stosownie do potrzeby: ubrania lub lekarstwa, fortepianów i porcelany, mięsa, tytoniu, gorsetów i plugów parowych.

Właściciel, osoba nader ceniona w Wabigoon, podbił go nie tem, że mówił z nim łamaną francuzczyzną, lecz tem, że przekonał go, iż on, Lavaudieu, mówi zupełnie zrozumiale po angielsku.

Sklep ten zrobiliby majątek w Paryżu — rzekł pewnego dnia Alai do Maurycego. — Dostać tam można angielskich materiałów, jakich ten idyota, mój krawiec, nigdy znaleźć nie mógł. To tylko źle, że zatruty jest nieco niemieckim towarem.

puszcza w świat o nim artykuł, bo za ten sklepikarz był jednocześnie redaktorem i kierownikiem miejscowego pisma „Assini borne's Star”. Alai doznał radości prawdziwej, ujrawszy po raz pierwszy w życiu nazwisko swoje umieszczone wielkimi literami, jako tytuł artykułu. Powróciwszy do Pustelni, jeden z dwóch kopionych numerów wręczył Maurycemu. Łatwo domyśleć się, dokąd powędrował drugi, naturalnie zalepony w kopertę. Okazało się jednak później, że ten środek ostrożności nie był wystarczającym.

Artykuł „interview”, który Clégnérec głośno przełomaczył, nie uczyniłby napewno takiej przyjemności ojcu, jaką sprawił synowi. Opiewał tedy artykuł przybycie wicehrabiego de Lavaudieu nad brzegi Moose-Brook, „gdzie da nowy przykład odwagi i umiejętności kolonizacyjnej, zalet, wyróżniających dżentelmenów francuskich”. Według słów „Star'a”, uowoprzybyły przystąpił już do spółki z jednym ze swych ziomków, celem eksploatacyi Pustelni. W każdym razie ma to być tylko krok przedwstępny. Wicehrabia ma zamiar sprowadzić tu żonę i kupić dominium — nie powiedziano wszakże wyraźnie, czy zacznie od żony, czy od kupna. Lecz, według szczegółów, zaczerpniętych przez reportera z najwiarogodniejszego źródła, bądź to skutkiem fizycznych i moralnych zalet, bądź środków finansowych bohatera, ani jedno, ani drugie przedsięwzięcie nie da zbyt długo czekać na urzeczywistnienie.

Clégnérec przeczytał artykuł bez cienia gorczycy, jakkolwiek nazwisko jego nie było wspomniane. Alai, zadowolony, uważał jednak za stosowne zwrócić uwagę na niesłuszną lukę.

z nosa twego przyjaciela przy wejściu do klubu w Wabigoon. Ten pocziwiec prawdopodobnie ma do mnie urazę.

Clégnérec z całym spokojem również ujrzał pewnego dnia kuzyu w pełnym rynsztunku. Koń miał siodło meksykańskie, zaś jeździec łażzo zatknął za skórzaną pas, miał spodnie skórzane, kapelusż pilśniowy i nóż. Właściciel sklepu, który w chwilach wolnych od zajęć, zajmował się fotografowaniem, odfotografował tedy Alai'a w tem ubraniu, w którym mu było bardzo do twarzy. Simona, otrzymawszy artykuł i portret, doznała żywej radości, pomniejszanej ze szczególnym smutkiem jednak. U hrabiny Gravino bawiono się doskonale; teraz właśnie odbywały się próby teatru amatorskiego; zamek pełen był gości.

Przyszła moja jesień cokolwiek od tej będzie odmienna — rzekła do swej przyjaciółki z uśmiechem smutnym, a jednak stanowczym.

Idź jednak za mąż — odparła piękna Matylda — gdybym ja była chciała niegdys łamać sobie głowę nad przyszłością, pięknymby wyglądała.

Tymczasem wieczory były coraz dłuższe i zaczynały już pojawiać się lekkie przy-mrozki. Dla gospodarza Pustelni pora była najważniejsza, albowiem następował czas zbioru buraków. Fabryka była w pełni ruchu. Przez całe tygodnie rozcieracze i kotły ani na chwilę nie ustawały w pracy.

Okrowonia na bardzo krótko zajęła Alai'a, znużyła go szybko monotonna i hałaśliwa manipulacya. Zajęcia w niej wychodziły poza zakres jego kompetencyi i uzdolnienia. Zresztą każdy na swój łach. Jego łachem były konie, które jednak na niesześćście niewiele dawały za-jęcia. W tej końskiej republice rola rządu ograniczała się na przypatrywaniu się

w stosunkach z naszym, jest to objaw bardzo pocieszający, będący dowodem, że przemysł nasz i handel rozwijają się na zdrowych podstawach.

Nasz rynek pieniężny jest ciągle bardzo ściśnięty, lecz brak gotówki obecnie daje się już nieco mniej uczuwać, gdyż wmiarami uspakajania się interesów przed świętami, zmniejszają się także zapotrzebowania.

Od Nowego Roku na rynku naszym spodziewane jest ożywienie, szczególnie w zbyciu towarów tanich, których wyrób zajmuje coraz wybitniejsze miejsce w przemyśle naszym. Jest to znanieniem chwili. Nawet z wyrobów bawełnianych, z natury tanich, poszukiwane są przeważnie najtańsze. Zbyt cieniłych towarów welmanich jest nader trudniony i w ogóle przemysł welmani przechodzi bardzo ciężkie chwile.

Na posiedzeniu towarzystwa popierania przemysłu i handlu w Petersburgu w dniu 2 b. m., p. Loranski, odczytał referat oddziału łódzkiego towarzystwa o nieurodzaju tegorocznym i wynikającym stąd braku dostatecznych środków żywności w Królestwie Polskiem. Do referatu tego, którego treść znana jest czytelnikom naszym z obszernego artykułu, umieszczonego w nrze 254 „Dziennika”, oddział tenże dołączył, jak wiadomo, prośbę o obniżenie taryf dla przewozu zboża, grochu, mąki, kaszy i kukurydzy do Królestwa Polskiego w ogóle, a do Łodzi w szczególności.

× Piotrkowska komisya do spraw fabrycznych na posiedzeniu w dniu 1 b. m. zadecydowała, że regulamin wewnętrzny, zamieszczony w książeczkach obrachunkowych robotników, powinien być drukowany w języku ruskim, jako urzędowym, pozwolono jednak fabrykantom zamieszczać i tłumaczenie tego tekstu na język polski, tłumaczenie zaś na język niemiecki uznano za zbędne. Odpowiedzialność za dokładność tłumaczenia ciąży na fabrykantach. Wszelkie rozporządzenia komisji, dotyczące robotników, winny być wywieszane w fabrykach pod groźbą kary. Oprócz tego, postanowiono zwrócić robotnikom wszelkie kary, ściągnięte według opinii inspekcji nieprawidłowo, lub w wysokości nie odpowiadającej tabeli kar, oraz kary, wynoszące więcej niż 1/2 tygodniowego zarobku. Pozwolono pracować w nocy w przedziałach Schöna, w Sosnowicach, 60-ciu kobietom, które pozostały bez zajęcia z powodu zawieszania robotów nocnych w innej przedziałach tegoż fabrykanta.

× Hartownicy tutejsi ustanowili na tydzień bieżący (od dnia 7 do 13) następujące ceny okowity: za wiadro w sprzedaży hurtowej rs. 9.30 — 9.33 netto, w sprzedaży detalicznej rs. 9.46 — 9.56 netto.

CEA.

× Komitet giełdowy w Orle na żądanie kupców trudniących się handlem konopiami, wysłał do p. ministra skarbu telegram następującej treści: „Utrzymujemy w szczególności nprorczywe pogłoski, jakoby rząd zamierzał obciążyć konopie cłem w wywozom. Pogłoski te wywołały silne

zaniepokojenie wśród rolników i kupców, zwłaszcza tutaj, jako centrum produkcji tej rośliny; ziemia nie mogą dziś nigdzie zbyć konopli, a handlowicy nie wiedzą zupełnie czego się trzymać. Wogóle położenie handlu tego jest nader niepewne; jedni uchylają się od tranzakcyj, inni pragną gorączkowo sprzedać swe zapasy, ceny zmieniają się ciągle — słowem chaos ogólny. Wobec tego kupiectwo tutejsze postanowiło, za pośrednictwem komitetu giełdowego, zwrócić się do Waszej Ekscelencyi z zapytaniem, czy pogłoska owa zgadza się z rzeczywistością, czy też widzieć w niej należy spekulację zagraniiczną, usiłującą obniżyć ceny produktu”. Najazutrz, 20 listopada, komitet giełdowy otrzymał od dyrektora departamentu ministerjum skarbu, p. Beera, depeşe, w której ten ostatni, z polecenia ministra, zawiadamia komitet giełdy orłowskiej, że niema mowy o żadnych uwzględnienie projektach co do zakazu wywozu lnu i konopli, lub obłożenia tych produktów cłem wywozowem, że przeto wszelkie w tej mierze wieści są zupełnie bezzasadne.

DROGI ŻELAZNE.

× Skutkiem przepełnienia magazynów tranzytowych przy stacyi Praga kolei terespolskiej, koleje terespolska wstrzymała czasowo przyjmowanie transportów w z kolei ruskich. Wyjątek uczyniono jedynie dla transportów, będących już w drodze.

HANDEL.

× Sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Moryca v. Maurycego Johannisberga.

× Interesy składów nasion i narzędzi rolniczych w Warszawie, jak donosi „Gazeta polska”, nie a nie nie wydołyby się z oplakanej stanu, datującego się od lat przynajmniej sześciu. Z wyjątkiem zaledwie trzech składów, których obroty pokrywały jako tako rozchód, reszta, rzecz można, znajduje się w stanie beznadziejnym. Personel i wynagrodzenie pomocników w wszystkich firmach zredukowano do minimum; subiektci w tej specyalności, jeżeli nie znaleźli sobie w innym fachu zajęcia, przeważnie udali się do Cesarstwa, szukając tam zarobku, a o praktykowaniu w tym kierunku rolniczo-handlowej specyalności niema nawet mowy. Największym ciężarem, gniojącym właścicieli firm domów rolniczych, są zobowiązania do maszyn i narzędzi rolnicze, wychekujące naprosto nabywcę, które, wobec szybkiego postępu na polu wywalczki i ulepszeń tych narzędzi, już po latach kilku straciły wartość i mogą być tylko sprzedane na szmelc za 1/10 części ceny. Są składy, w których leży narzędzi przez rdzę jedzonych na sumę rs. 30,000, którą, albo należy zapłacić wraz z procentem, lub też pokryły jej dawne oszczędności bezpowrotnie w ten sposób żarnowane. Rok bieżący bardzo zawiódł te firmy; nawet tak korzystne w ostatnich kilku latach i rozpowszechnione wynajmowanie narzędzi rolniczych do zbiorów i młocki zupełnie się nie udało.

bal. Mauryce za swoim gościem stanął przed ostatnim, otoczonym już kilkadziesiątami i kilku sulky. Panna d'Oberkorn, oparta o balustradę werandy, spoglądała na przyjeżdżających tymsamym słodkim, cierpliwym wzrokiem, jak u siebie w Szarym Domu. Store widocznie nie miał dla niej powabu, albo, prawdopodobnie, kiepskiej jej nie mogła mierzyć się z pokusami sklepu. Na sobie miała codzienną swoją sukienkę, tylko biała muslińska szarfa, w pasie przewiązana, psuła kontury ładnych kształtów. Okropne rękawiczki, niedgdy glansowane, z wytartymi palcami i zaduże, ukrywały drobne śliczne rączki. Nakoniec stanik zobliła róża, ostatnia, jaką uszanował w jej ogródku przymrozek poranny. Lecz młodość i radość przystroili w cały bukiet róż jej twarzy, gdy odpowiadała na uśmiech sąsiadów.

Podczas gdy Mauryce wyprzągał konia, Alain zmuszony był podejść do Ireny, która z daleka dawała mu znak, jak starym przyjacielowi.

— Ta mała niemieczka nie nie podejrzewa nawet — szepnął towarzyszowi, tłumacząc się.

— Nie udawaj dziecka — wruszył ramionami Mauryce.

Panna d'Oberkorn wyięgnęła dłoń do wicehrabiego.

— Opóźniłście się tak, panowie — zaczęła.

— To może raczej pani wcześniej przybyła? Co pani będzie robiła, zanim się bal rozpocznie?

— Będę jadła obiad z Minni.

— Któż to jest Minni?

— Córka pastora; kochamy się bardzo. Przedstawia pana. Powiadają, że bardzo ładnie tańczy. Ja nie jestem taka zręczna; to mój pierwszy bal. Ale pomimo to prześlę panu choć raz za mną?

— A! — zawołał Alain i dodał wymijająco: — Włec pani dziś w świąt wstępuje?

PIENIĄDZE I KREDYT.

× „Moskowskija wiadomości” donoszą, że likwidacya 3% pożyczki złotej w Paryżu kończy się bardzo pomyślnie i nie przyczynia żadnych trudności paryskiemu rynekowi pieniężnemu.

× „Bilans towarzystwa kredytowego m. Płocka, za I-sze półrocze, t. j. po dzień 1-szy października r. b. przedstawiła się, jak następuje według informacji „Kuryera warszawskiego”. Aktywa: Pożyczki na nieruchomościach 763,590 rs. 37 kop., kasa: gotówka 7,464 rs. 4 k., listy zastawne miasta Plocka z 12 kuponami 15,050 rs., listy likwidacyjne (21,200 rs.) z 6 kup., za które zapłacono 18,633 rs. 89 kop., 5% podatek skarbowy od wylosowanych kuponów niezapłaconych 63 rs. 91 k., wydatek na papier listów zastawnych 57 rs. 25 kop., meble i utensylia kancelaryjne 652 rs. 15 kop., w banku handlowym w Warszawie 20,589 rs. 21 k., papier zapasowy do listów zastawnych 150 rs., kwietniowa rata 1891-go r. 323 rs. 43 kop., rata zaliczona 45 rs. 17 kop., kupony od wylosowanych listów 86 rs. 90 kop., premium od ubezpieczeń prywatnych towarzystw 67 rs. 73 kop., razem wynoszą aktywa 826,774 rs. 15 kop. Pasywa: Listy zastawne w obiegu 762,550 rs., wylosowane listy zastawne 7,250 rs., wylosowane kupony 1,281 rs. 94 kop., depozyty prywatne 7,200 rs., kauce dłużników 4,347 rs. 5 k., kapitał zapasowy 20,066 rs. 82 k., wydatki na administracyę 61 rs. 71 kop., razem wynoszą pasywa 826,774 rs. 15 kop.”

POCZTY I TELEGRAFY.

× Stacyę telegraficzną Gorwice, drogi żelaznej bałtyckiej, przemianowano na Wojskowiec.

PRZEMYSŁ.

× Na posiedzeniu członków sekcji handlowej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu p. Józef Kirszt Prawnicki odczytał referat o ubezpieczeniu robotników w od wypadków w nieszczęśliwych. Ponieważ towarzystwa prywatne wypłacają wynagrodzenia tylko w tych wypadkach, które nastąpiły nie z winy robotnika, a jeżeli dają wynagrodzenia w każdym wypadku, pobierają znacznie wyższe premia asekuracyjne, referent uważał za najodpowiedniejszy rodzaj ubezpieczeń utworzenie państwowej instytucji ubezpieczeń w odpowiednich warunkach. W Niemczech wydane zostało w 1884 roku prawo przymusowego ubezpieczania robotników z zakładów fabrycznych, w Austrii zaś w 1888 r. Na kongresie, który w październiku r. b. odbył się w Berlinie w sprawie ubezpieczeń, nie rozstrzygnięto wprawdzie, czy instytucja ubezpieczeń ma być prywatna, czy też państwowa, lecz zgodzono się jednomyślnie, że ubezpieczenie robotników powinno być przymusowe. W Niemczech w 1886 roku było ubezpieczonych 269,000 zakładów przemysłowych, a w nich 3,400,000 robotników, a w 1887 roku w 319,000 fabrykach — 3,861,000 robotników, nadto w zakładach przemysłowych rządowych było ubezpieczonych około 250,000 robotników.

W Niemczech robotnicy fabryczni są wolni od płacenia składek asekuracyjnych, wnoszą zaś te opłaty na rzecz ich sami właściciele. W Austrii płać 0,1 składowi asekuracyjnej robotnicy, a 0,2 właścicielom fabryk.

× Kilku przemysłowców warszawskich zakłada na terytorium Woli wielkie cegielnie na obszarze kilkunastu morgów.

× W miasteczku Skale i w bliskości jej (powiat olkuski), mieszczanie i chłopci zajmują się od dawna wyrobem kaszy drobnej, którą mieli na młynach wodnych. Przemysł ten znacznie się podniósł w ostatnich latach, a mianowicie przez rozwiniecie się Sosnowca i Będzina, oraz wskutek możliwości wywozu koleją. Wielu przemysłowców zakupuje tatarkę; nawet w dalszych okolicach i następnie rozwozi kaszkę, tak zwaną krakowską, do różnych miast kraju.

× Spółka fabrykantów belgijskich otworzyła ma wkrótce w Petersburgu magazyn towarów jedwabnych i koronkowych.

× Produkcya rącej w Rosji rozwinęła się znacznie w czasach ostatnich. Oprócz powiatu bachmuckiego w guberni jekaterynosławskiej, rzadki mineral ten w ostatnich czasach odkryto i na Kaukazie w okręgu dagestańskim. Dotąd tylko w pierwszej z tych miejscowości w zakładzie towarzystwa Auerbacha i S-ki, wydobywana jest rąć w ilości około 20,000 pudów rocznie. W podobnie znacznej ilości wydobywana jest rąć tylko w Hiszpanii (Almaden), Austrii (Styrya, Villach), Stanach Zjednoczonych i we Włoszech. Obecnie rąć ruska nie tylko wystarcza na potrzeby wewnętrzne, ale i w ilości około 14,000 pudów zbywana jest za granicę. Wobec takiego rozwoju produkcji, ministerjum dóbr państwa postanowiło obłożyć podatkiem górniczym rąć w stosunku 50 kop., cymober zaś w stosunku 45 kop. od puda. Projektowany podatek nie będzie dla tego przemysłu uciążliwym, gdyż ceny rąci trzymają się wysoko i wynoszą przeciętnie około 40 rubli za pud, a pierwszy w państwie zakład górniczy, dobywający rąć, daje znaczną dywidendę.

ROLNICTWO I PRZEMYSŁ ROLNY.

× Minister dóbr państwa wniósł do komitetu ministrów propozycję założenia przy ministerjum dóbr państwa komitetu gruntowego, który miał być niejako uzupełnieniem istniejącego już przytem ministerjum komitetu geologicznego. „Jużny kraj” donosi, że komitet ministrów usiłuje istnienie instytucji tego rodzaju za bezwarunkowo niezbędne i polecił ministrowi wnieść do rady państwa przepis o komitecie zręczonym i jego etacie.

× Podczas zamierzonej przez towarzystwo wolno-ekonomiczne w Petersburgu wystawy maszyn rolniczych zorganizowany będzie szereg narad dla rozpatrzenia środków, dążących do rozpozachienienia tego rodzaju maszyn w gospodarstwie wiejskiem w Rosji i obmyślenia sposobów ułatwienia nabywania tych maszyn przez obywateli ziemskich i właścicieli.

Uzycie ostatniego środka okazało się usprawiedliwionem; cierpkości i wahaniam Alain'a miał być kres położony i oto — w jakich okolicznościach.

Cały Wabigoon był na nogach. Dnia tego odbył się mial bankiet polityczny, zorganizowany przez kilkunastu fermerów z okręgu. Alain miał naturalnie wziąć udział, jakkolwiek pojęcia jego, dotyczące polityki miejscowej nie zupełnie jeszcze były ustalone.

— Przygotuj się na tonst na twoją część i na odpowiedź — ostrzegł go Mauryce.

— Po francusku?

— No! Niepodobnieństwa od nikogo żądać nie można. Mów po francusku, ja go przełomaczę.

Całe miasto było w ruchu, po bankiecie bowiem miały być tańce; paule i panny, śmiejące się zdrowiem niż tulaletami, towarzyszyły swoim mężom, ojcom i braciom. W oczekiwaniu tedy na obiad i mowy towarzystwo całe skupiło się w sklepie. Ludzie poważniejsi kupowali narzędzia różne i poranny numer dziennika. Miejscowi donżani — kolnierzyki papierowe do koszul fanelowych. Gospodynie zapatrywały się w pudełka z kouserwanami. Eleganśnie tancerki dobierały sobie rękawiczki. Razem z kobietami w całym zamieszaniu dwóch indyan, bardzo nieszczęśliwie wyglądających w swych napół europejskich, napwół dzikich tachmanach, czekało cierpliwie na kilka uncyj prochu i tabaki, nie spuszczając z oka małych koników, śpiących na dworku i przywiązanych do słupów lejcamy skórzane.

Dwa hotele wabigooskie, budynki dosyć przewlewniej struktury, których pokój jeden od drugiego oddzielone były jedynie przegrodami kartonowymi, podzieliły między siebie zaszczyt honorowania gości. Jeden przygotowywał bankiet, drugi zaś

— Dziś też skończyłam szesnaście lat. Ten bal jakby dla mnie umyślnie zrobiony, nieprawdaż? To też serce tak mi mocno bije, że mało nie wyskoczy z radości.

Młody paryżanin nie grzeszył zbytnią sentymentalnością, o ile nie szło o Simonę. Teraz jednak ze wzruszeniem prawie patrzył na latości szlacheckiego rodu, na tę biedną dziewczynę, pozbawioną przez los wszystkiego, na jej młodość i urodę, które miały być pogrzebane prawdopodobnie w pustej preryi i na tę jej radość, którą, jak młode ptaszek, wyspiewywała, swobodna i wesola.

— Gdy osiedli się tutaj — pomyślał — Simona potrafi dać jej niejedną ze swych sukien, nie obrażając jej.

Clégnerec poszedł odpowiedzieć klucze do stajni. Po raz pierwszy Irena dłużej zatrzymała spojrzenie na wicehrabim.

— Jestem twój pewną jednego tancerza — rzekła. — Chciałabym tylko wiedzieć, czy... pan de Clégnerec... Jsk pan sądzi, czy poprosi mnie do tańca?

Co? Clégnerec, z tą małą niemiecką „cyrkówką”!

Alain zapragnął z dobrego serca ochronić małą od rozezarowania.

— Nie wiem, doprawdy — odparł, skrzywiwszy się.

Nagle wyraz głębokiego smutku osiadł na różowej twarzy. Ptaszek przestał śpiewać.

— Mówił więc panu o mnie? — spytała. — Mój Boże! jakżebym chciała wiedzieć, co myśli o mnie.

— Myśli... że pani jest dzieckiem.

— Jestem przecież taka duża, jak pan wyprostowała się Irena.

— Wzrost posiada pani istotnie dorosłej osoby. Tylko suknia niezupełnie mu odpowiada.

— Przebac mi, pani. Zapraszam panią, w imieniu mojego kuzyna, do pierwszego walca. Czy pani gulewa się jeszcze?

— Być może, iż panna d'Oberkorn odparłaby z dumą, że nie chce zaproszenia pośredniego. Lecz w tej chwili dał się słyszeć głos Maurycego, wotający towarzysza.

Obaj pośpieszyli zająć miejsca przy stole, gdy tymczasem Irena pozostała sama, bawiąc się drobną rączką maleńkim zegarkiem, pamiętką po matce, jedynym klejnotem i jedynym majątkiem.

Stół ugiął się pod ciężarem wiktuałów, przedstawiających mało rozmaitości, lecz przerażających ilością i wielkością. Dwie szynki, dwa indyki, dwa rostbefy miały istotnie fenomenalne wymiary i Lavaudien z góry już radował się za biednych, którym dostaną się te resztki uczy. Gdy jednak wszyscy wstali i chórem zaśpiewali *God save the Queen*, gdy prezes zabrał się do ówiartowania fenomenów, co trwało aż do rozpoczęcia *speech'io* (mowy politycznej) gdy dwadzieścia par szczyków zaczęło wśród przerażającej ciszy funkcjonować i półmiski znikają jak mgła jesienna przed wschodem słońca, paryżanin przerażony, zwrócił się do przyjaciela.

× Według telegraficznych wiadomości od zarządzających dochodami akcyzowymi otrzymanymi do 13-go listopada r. b., te goroczny zbiór buraków w całym państwie dal 26,476,188 berkwów (po 10 pudów) (w r. z. w tymczasem czasie 29,828,572 berkwów) czyli, że zmniejszył się o 11,2%. Zmniejszenie się zbiorów przewidywano jeszcze w połowie września, określając je na 1/4 mil. berkwów, wskutek nader niesprzyjającej jesieni, wielce suchej w południowo-zachodnim okręgu i południowej części środkowego, a dżdżystej w Królestwie Polskiem. Zmniejszył się w tym roku zbiór buraków także w całej Europie zachodniej, co odbiło się powszechnie na ograniczeniu fabrykacji cukru i wyższe cen. Nieurodzaj szczególnie dotknął Królestwo Polskie, zebrano zaledwie 97,18 berkwów z dziesięciny przy średnim 115,73 berk., był jednakże zlagodzony przez obsianie znaczniejszych obszarów. Jakkolwiek zbory tegoroczne są mniejsze aniżeli lat poprzednich buraki są zato daleko lepszego gatunku.

STOWARZYSZENIA.

× W Homlu zawiązało się kółko, którego zadaniem ma być uregulowanie cen artykułów spożywczych. Każdy z członków kółka poświęca kilka rubli, albo pożyczka bez procentu do nowych zbiorów. Za zebrane z tego źródła pieniądze kupuje się hurtownie żyto i inne produkty i następnie sprzedaje się detalicznie. Kółko ma już swój sklep i sprzedaje mąkę zinią po rs. 1 kop. 20 za pud, to jest o 20 — 40 kop. taniej aniżeli na rynkach, kartofle po 25 kop. za miarkę, t. j. o 10 kop. taniej i t. d. Na człe przedsiębiorstwa stoją miejscowi kupcy, w ślad za którymi poszły już obecnie niektóre inne miasta i miasteczka nińskiej i mohylewskiej guberni.

UBEZPIECZENIA.

× Zalozyciele towarzystwa ubezpieczeń i transportów „Ocieczstwo“, wnieśli w całości kapital zakładowy, skutkiem czego towarzystwo należy uważać za utworzone. Siedliskiem zarządu towarzystwa jest Moskwa.

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Program szkół technicznych kolejowych ma być rozszerzony przez wprowadzenie dla kończących je lekcyj buchalterji i służby stacyjno-konduktorskiej. Ci, którzy złożą z tych przedmiotów egzamin zadawalajaco, będą mieli pierwszeństwo w otrzymywaniu posad w służbie ruchu i na stacjach.

WYSTAWY.

× Wszystkie miejsca na przyszłej wystawie elektrycznej w Petersburgu są już zajęte.

Wiadomości ogólne.

Na członków dozoru kościelnego przy parafii Podwyższenia św. Krzyża, przedstawiono do zatwierdzenia pp.: Juliusza Heinza, Teodora Jezierskiego, Józefa Lisnera i E. Fischera.

Komisja budowlana dopełniła wczoraj oględzin przebudowanego kościoła ewangelickiego św. Trójcy przy Nowym Rynku.

Nowe szkoły. Dyrekcja naukowa tużejsza rozpoczęła starania o utworzenie przy istniejącej szkole początkowej dla izraelitk nowego oddziału i założenie jeszcze jednej izraelickiej szkoły żeńskiej.

Reforma policji. Cały operat, dotyczący zreorganizowania policji nińskiej w Łodzi na wzór Warszawy, przedstawiony w czerwcu przez oddzielną ad hoc powołaną komisję za pośrednictwem magistrata m. Łodzi Piotrkowskiemu rządowi gubernalnemu, który ze swej strony przesłał znów projekt ten władzy wyższej, niedawno raz jeszcze powrócił do Piotrkowa, jak dowiaduje się „Kuryer warszawski“. Żądano mianowicie teraz od piotrkowskiego urzędu podatkowego opinii i wniosków, czy zaprojektowana stopa podatkowa z kilku nowoobmyślonych źródeł dochodowych miejskich na utrzymanie policji zwiększonej potrzebnych—nie jest za wysoka i czy wogóle nie obciążałaby zbyt wiele mieszkańców Łodzi? Nowych tych źródeł dochodów dla krasy miejskiej zaproponowano pięć: 1) podatek szacunkowy z nieruchomości; 2) podatek od opłat handlowych; 3) podatek od opłat za przewóz towarów, dostarczanych koleją do Łodzi dla fabryk tujejszych; 4) opłatę od kart pobytu i nakoniec 5) drobną sumę rocznie przynosić mającą opłatę od poświadczeń policyjnych, a mianowicie: podpisów, pokwitowań, pełnomocnictw, podań, aktów tożsamości osoby i t. p. Wszystkie wyliczone nowe źródła powiększyłyby dochody m. Łodzi o 250,000 rs. rocznie, biorąc cyfrę okrągłą, z których 150,000 rs. pochłonęłyby utrzymanie zreformowanej policji miejskiej właśnie. Pozostałe zaś 100,000 rs. magistrat nasz pragnąłby użyć na tyle potrzebne i tak gorąco oczekiwane melioracje miejskie, jak: nowe bruki, trawskie, niż dotychczasowe, lepsze oświetlenie i t. p., wogóle z higieną, oraz estetycznym wyglądem miasta po-

łączone inowacje. Urząd gubernialny podatkowy w Piotrkowie zwrócił projekt reorganizacji policji łódzkiej rządowi gubernalnemu tamecznemu z przychylnymi wnioskami, w opiniu swojej wotując tylko za niejakim obniżeniem stopy poborowej kilku z przytoczonych powyżej pozycji dochodowych, których dokładniej wskazać na razie nie możemy. Z dołączeniem zaś tych wniosków rząd gubernialny ponownie przedstawił pomieniony referat o reformie policji łódzkiej.

Zabójstwo. W sobotę, po godzinie 8-jej wieczorem, główny majster fabryki firmy „Heinzel i Kunitzer“ w Widzewie, p. Förster, uproszony przez synów, udał się z nimi na przedstawienie akrobaticzne, urządzone w domu Brauna, odległym o wiorstę od domów rodzinnych w Widzewie. Gdy przeszedł już większą część drogi, wyskoczył z zagajnika miejskiego drab jakiś i rzuciwszy się z tyłu na niego, zadął mu w szyję cios tak silny, że nóż przeszły gardło na wylot. P. F., w chwili napadu dobył rewolwer z kieszeni, ale nie strzelił już nie miał sily; synowie, zaś jego, widząc zajście, przerażeni zaczęli krzyczeć. Drab uciekł w las, przez nikogo nie zatrzymany, a p. F., krwią zbroczony, dowiół się do pobliskiego domu, gdzie wszedł do sklepu rzeźniczego. Przystąpiwszy próg, zaledwie zdolał krzyknąć: „Zawołajcie felczerów!“ i padł omalmyślnie na ziemię. Zawiadomiono o wypadku zarząd fabryczny, który wysłał kilku ludzi, nakazując przeniesienie rannego do jego własnego mieszkania. Jednocześnie posłano do miasta po lekarzy, których przybyło niebawem czterech. Nieszczęśliwy, od chwili omiedlenia w sklepie rzeźniczym, długi czas nie mógł odzyskać przytomności, mimo wszelkiej pomocy, jaką mu udzielono. Dopiero onegdaj, przed wieczorem, zapytany, odpowiadał poruszeniem ręki, a nieco później—ustami, wypowiadając słabo wyrazy: „tak“ lub „nie“. Stał ten wkrótce pogorszył się znacznie i p. F. stracił zupełnie przytomność. Lekarze wtedy stracili wszelką nadzieję, jakoż o godzinie 11 i pół w nocy rozpoczęła się agonia, a o 1-jej po północy nieszczęśliwy ducha wyzionął. Tegosamego wieczoru, na szosie pomiędzy Widzewem a Łodzią, wydarzył się następujący wypadek: Gdy powóz pędził z fabryki do miasta po lekarzy, kilku drabów, uzbrojonych w kije, usiłowało zatrzymać konie. Wóźnica jednak, zrozumiawszy manewr, zaczął konie i nie pozwolił przystąpić do powozu napastnikom, z których jeden uderzył woznicę młotem przez plecy, drugi zaś stłukł na drobne części latarnię powozu. Podejrzane o popalenie mordu dwa indywidua wczoraj aresztowano.

Z sądu. Przed osmiu laty w fabryce należące do firmy „Margulies i bracia Schöter“, pracował robotnik Andrzej Orzechowski, któremu podczas pracy maszyna porwała rękę i zgubiła dwa palce. Ponieważ wypadek ten przyprawił O. o kalectwo, tenże wystąpił przed kilku miesiącami do sądużego pokoju II rewiru m. Łodzi z powództwem przeciwko wspólnym właścicielom wspomnianej firmy o rs. 300 odszkodowania. Termin rozstrzygnięcia sprawy wyznaczono na dzień wczorajszycy, do rozpraw jednak nie przyszło, gdyż obie strony pogodziły się, mianowicie pozwani ofiarowali powódowi rs. 100.

Wypadek. Onegdaj, plany jęgosmęgi wsiadł do dorozki na ulicy Piotrkowskiej. W chwili, gdy postawił nogę na stopniu, dorozka ruszyła; straciwszy skutkiem tego równowagę, wpadł pod koło, które przeszło mu obie nogi, kalecząc je lekko.

Kradzieże. Onegdaj, podczas nabożeństwa w kościele skradziono kobiecie woreczek z kilku rublami.

Z góry w domu pod № 316 przy ulicy Konstantynowskiej, skradziono nowej bielizny, należące do p. Neumanna, za rs. 150.

× „Nowosti“ słyszały o podjęciu w wyższych sferach rządowych nowego projektu okręgowo ministerstwa komunikacyi. Istniejący dotychczas oddział, wraz z rozwojem sieci kolejowej, utracił rację bytu i reforma pod tym względem okazuje się konieczną. Granice nowych okręgów mają być zastosowane do właściwości stosunków handlowych, przemysłowych i wogóle ekonomicznych, oraz granic wozodrozbiorów głównych dróg wodnych.

× Członkami komitetu, mającego za wadywać robotami publicznymi, będą mianowane następujące osoby: prezydującym A. A. Abaza, członkami—ministerstwo spraw wewnętrznych, dbr państwa i skarbu, generał-lejtnant Anzenkow, jako zawiadujący robotami, wreszcie referentem — dyrektor departamentu spraw kolejowych ministerstwa skarbu, S. I. Witte.

× Od kilku lat podnoszona kwestya rozszerzenia atrybucyj dozorów kościelnych, znów weszła na porzą-

dek dzienny, z tą wszakże zmianą, iż dozory mają być ustanowione nie tylko przy parafiach, lecz zarazem przy kościołach filialnych, zwłaszcza pod-zakonnych. Podług nowego projektu dozór ma się składać z 12-tu członków, a w tej liczbie i proboszcza lub rzadcy kościoła; członkowie ci będą z posród siebie obierali przewodniczącego, lecz wybór musi być zatwierdzony przez gubernatora, a w Warszawie przez prezydenta. Wszystkie dotychczasowe czynności dozorów, jak piecza nad budowlami kościelnymi i całością inwentarza, będą utrzymane, a zakres działań rozszerzony w następujących punktach: 1) decydowanie o potrzebie reparaacyi, odnowień lub stawiania nowych budowli, 2) wyjednawanie pozwoleń na te roboty, 3) oznaczanie składek i rozdział między parafian, 4) kontrola nad funduszem podkładnym. Wreszcie zaprojektowano, aby pewną część dochodów parafialnych, t. zw. *jura stolae*, były przeznaczane na potrzeby kościoła i cementarza.

× „Ze względu na to, że w jednym z ostatnich numerów gaz. „Russkija wiadomosti“ (№ 311) zamieszczono w oddziale depesz niepokojące i nieprawdziwe wiadomości o sprawie zaprowiantowania ludności w państwie, do jest nowym dowodem karęgodnego kierunku wydawnictwa, minister spraw wewnętrznych, z mocy art. 144 ust. o cenzurze i prasie: T. XIV Zbioru praw wyd. z r. 1890 i zgodnie z przedstawieniem rady zarządu do spraw prasowych uchwalili: dać gascie wymienionej drugie ostrzeżenie w osobie wydawców-redaktorów kandydata praw Bazyla Sobolewskiego i rady stanu Aleksandra Posnikowa.“ („Prawit. wiestnik“).

Warszawa.

Właściciele 4-eh piekarni parowych w Warszawie zaprojektowali magistratowi, aby im dano możność utworzenia związku dla uporządkowania warunków w wyrobu i sprzedaży chleba. Związek taki pozwoliłby im usunąć sztuczną konkurencyę, obyć się bez wyzyskujących ich pośredników, zwanych „kondyktorami“ i dzięki temu obniżyć cenę chleba parowego o 1/2 kop. na funcie. Projekt ten był omawiany na posiedzeniu członków sekcji handlowej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu, któremu zakomunikował go magistrat, z prośbą o wydanie opinii. Sekcja wybrała specjalną delegacyę, która zajmie się zbadaniem tej sprawy.

Z początkowania prof. Ota otwarto pierwszą w Petersburgu poliklinikę akuszerzyjną, której zadaniem jest udzielanie bezpłatnej pomocy lekarskiej ubogim położnicom po domach, a z drugiej strony dając możność lekarzom obeznania się praktycznie z operacyami akuszerzyjnemi.

Od nowego roku w Petersburgu otwarty będzie wielki magazyn dla sprzedawczy wyrobów z kamieni uralskich.

TEATR I MUZYKA.

× W sobotę ubiegłą teatr nasz wystawił cieszącą się powodzeniem na innych scenach i w Warszawie farsę niemiecką p. t. „Klusownicy“. Rzeczy tej, napisanej zwięźle i ze sporą dozą humoru, dostarczyła treści znana piąga donżaneryi mężkiej. Klusownicy—to rabusie cudzej zwierzyny, inaczej donżanaci, polujący przedewszystkiem na młode dziewczki, a czasem i panny, choćby były narzeczonemi innych. One to stanowią ową—zwierzynę. Nieszczęściem dla jednego z trójki takich klusowników, wspólnie działających, spotyka ją na drodze zwierzynę, do owego należąca klusownika, bo żonę jego, z którą się rozszedł i córkę, której nie znał dotąd. Stąd powstają zabawne zaklęcia, melodramatyczne sceny między niewiastą córką i marnotrawnym ojcem skrucha jednego klusownika, nawrócenie drugiego, a ze wszystkich wysnuwa się ów moralniowy, że nie należy czynić innym, co nam samym niemie.

Zabawną tę rzecz, o żywej akcji, pełną ruchu i sytuacji komicznych, odegrano wcale niezle, choć niecałkiem gładko i składnie. Du się to przecież wytlumaczyć pospiechem w przygotowaniu i naprawie na przedstawieniach następujących z łatwością.

P. Dobrzański (Filip Sora) w pracownitęj swej roli był naturalnym i poprawnym zupełnie. P. Trapzo (Knöpke) był doskonałym dożanem podtasiałym. P. Winkler (Baron Trumana) był w miarę komiznym, nie grzesząc nigdzie szarżą. P. Janowski (Brown) całkiem przyzwolenie i naturalnie oddał rolę sztywnego amerykańnika, a jeśli nie potrafił własc w nią więcej komizną, nie można mu z tego, z uwagi na inny kierunek talentu artysty, robić zarzutu. Pp. Sosnowski i Danielewski (Thürmer i Wabner) robili, co do nich należało.

Pani Różańska (Julia Meller) i B. Ja-

nowska (Klara Lengsfeld) grały swobodnie i poprawnie. P-na Bellina (Emma) opracowała rolę smulnienne i wykonała ją starannie, ale w naiwności artystki zamalo było—szczęści.

× Wesoła para szlacheckich szalapatów. panowie Wacław i Wincenty Klepacy, ukaza się dziś znowu, po bardzo długiej przerwie, przed naszą publicznością. Dziś bowiem wystawiano będzie w teatrze „Victoria“, pełna ciepła i humoru komedia Z. Przybylskiego „Państwo Wackowie“. Przed pięciu blisko laty grywano „Państwa Wacków“ z ogromnym powodzeniem w letnim teatryku Sellina, pod dyrekcją p. Grabińskiego. W naszym zimowym teatrze nigdy ta sztuka grana nie była— jest zatem dla publiczności łódzkiej prawie nowością. Teatr warszawski trzyma „Państwa Wacków“ od lat kilku stale na repertuarze. Parę tytułową odegrają u nas p. Janowski i panua Wyrwicz.

× Zany monologista p. Gustaw Fiszer daje dziś wieczór dramatyczno-humorystyczny na scenie teatru „Thalia“.

Z PIŚMIENICTWA.

„Nowosi“, kalendarzyk informacyjny na rok 1892, Warszawa 1891. Istotną nowości przedstawia kalendarzyk świezo wyszły z druku pod powyższym tytułem. Specyjalnością kalendarzka jest skrzętnie zebrane informacje w formie ogłoszeń o pracy kobiet w rozmaitych zawodach. Format kieszonkowy, z każdodziennym notatnikiem na cały rok, mogącym wybornie zastąpić podręczny notes. Pomimo szczepnych ram książeczki, 242 kobiet zaznacza tu swoją działalność na polu pracy w najróżnorodniejszych kierunkach — a więc rzucają się w oczy: dział higieny — w skład którego wchodzi doktorzy medycyny, dentystki, masażystki, akuszerki — zakłady gimnastyczne, zakłady froebelskie, sztuki stosowane, zakłady rzemiosł, dział pedagogiczny, pisma redagowane przez kobiety i najlichnieszy dział przemysłowo-handlowy i rzemieślniczy.

Gdzie źródło wiedzy.

W Anglii zrobiono najpierw próbę zedydowania, drogą zapytań u wybitnych mężów kraju, które dzieła uważać należy za najdonioślejsze, wywierające najsilniejszy wpływ na rozwój ludzkości. Za tym projektem poszły starania, które miały na nakładowa Fr. Pfeilstückera, za pomocą podobnego kwestyonaryusza, zebrala materiały do dziełka, rzucającego bardzo interesujące światło na świat zapatrywań, drogę rozwoju i życia duchowe wielkich umysłów niemieckich, będącego zarazem jednym z najoryginalniejszych utworów literatury współczesnej. Obecnie znowu wydawca włoski Ulrici Hoepli w Medjolanie, rodem szwajcar, zwrócił się z takimi pytaniami do stu wybitnych osobistości włoskich. Piękna książka, w której zgromadzone są odpowiedzi, zatytułowana „I migliori libri italiani“, zawiera między innymi następujące zdania:

Znany fizyolog Paolo Mantegazza odpowiada krótko i wżelwato: „1) Wielka księga natury; 2) Wielka księga natury; 3) Wielka księga natury“. Jest to najtańsze dzieło, które mieć można we wszelkich wydaniach, w najskromniejszych i w najwspanialszych. Gdyby tylko wszyscy odczytywali je jednakiemi oczyma! Gdybyśmy tylko, aby czytać we „wielkiej księdze natury“, nie musieli pierw nakładać okularów, sporządzonych nam z łaski przodków naszych! Inż to „wielką księgie natury“ odkryto wogóle dopiero wtedy, gdy zajązła do małych zakurzonych książek, zawierających w sobie obok natury, tak wielkie dziełowolągów,—obok natury surowej, także dystylowaną.

Najstawniejszy poeta włoski obecnego czasu, Giosuè Carducci, powiada, że Dante i Petrarca, mówili nań wpływ największy. Następnie mówi: „Co do historii literatury i krytyki historycznej, nie mógłbym zalecić żadnej książki. Metoda stanowi tu wszystko. W poezyi i prozie powinien każdy iść za naturą“. Znowu więc natural Ruggero Bonghi, eksminister oświaty, wyznaje, że stare książki oddziały nań silniej, niż współczesne,—książki wpłynęły nań więcej, niż nauczyciele,—klasyki greckie więcej, niż łacińskie,—greckie prozaicy więcej, niż poeci,—Plato przemówił doń najsilniej, lecz Tukydydes i Aristoteles wykastalcili go najwięcej na krytyka. Następnie idą Manzoni, a także Dante, z najnowszych zaś De Amicis i Carducci.

Profesor tryński Cesar Lombroso, jako psycholog, znany jest daleko poza granicami swej ojczyzny. Stworzył on szkołę w całej Europie. Psychiatrzy cytują go z katedry, medycy sądowi i adwokaci powołują się nań przed trybunałem, ba nawet, gdy niedawno jeden z deputowanych w parlamencie austriackim napadł na antysemitę, powołał się na myśliciela wło-

skiego, który przedstawił antysemityzm, jako rodzaj psychozy. Za najlepsze dzieła uważa Lombroso w swym fachu; pisma Darwina, Esquirol'a książkę o chorobach ducha, Marzolo'go „Monumenti storici relativi coll'analisi della parola”, dzieła Spencera, Machiavellego, Gerrinusa, Karola Vogta i Kraft-Ebinga, psychiatry wiedeńskiego.

Słynny kierownik obserwatorium Wezwinsza odpowiada krótko: 1) Wydanie wszystkich dzieł Aleksandra Volty; 2) książka „Il bel paese” (piękny kraj)—Włochy) opata Antonio Stoppani.

Jeszcze krótszą jest odpowiedź geologa Omboni: „W dziedzinie geologii nie znam żadnej książki”.

Jakż jest rezultat całego plebiscytu, w którym wzięli udział patrycyusze współczesnej literatury Włoch? Rezultat godny wagi, a jednak zwycięzcy. „Peeter Lloyd” wyliczył ze wspomnianej książki włoskiej, że najwięcej głosów otrzymał Manzoni, a mianowicie 37. Dalej idą Macchiavelli i Alfieri, każdy z 28 głosami, Dante tylko z 27. Torquato Tasso, niesmiertelny Tasso, osiągnął tylko 14 głosów, a obecny minister oświaty Pasqual Villari, biograf Savanaroli i Macchiavellego także 14 głosów! Względnie zwyciężyli wyszli Macchiavelli i Galileusz. Obaj myśliciele, spoczywający obok siebie w świątyni Santa Croce we Florencji nie przestawali się jeszcze. Szekspir otrzymał 11 głosów, Schiller 7, Goethe i Humbolt po 6, Rousseau po 5, Moller i Voltair po jednym. Biblia otrzymała mniej głosów, niż Darwin. Oto jest plebiscyt „del secolo che muore” (konającego stulecia).

ROZMAITOŚCI.

Konferencja wenecka. Konferencja europejska w sprawie reformy międzynarodowej komisji zdrowia w Kalrze odbędzie się d. 5 stycznia w Wenecji. Zaproszenie rozstąpiła Austria w porozumieniu z Anglią i Włochami.

Madryt. Pożar nawisł na słynną galerję „Prado”. Spłonęło wiele obrazów, malowanych przez mistrzów włoskich, hiszpańskich i holenderskich.

Pałac Durazzo, jeden z najpiękniejszych zabudowań weneckiego budownictwa z XV stulecia, stał się w d. 28 z. m. pastwą pożaru. Jednocześnie spaliły się wielkie skarby sztuki.

Książę Henryk Orleański, starszy syn księcia Chartres, członek paryskiego towarzystwa naukowego, przed trzema miesiącami zaledwie powrócił on z wyprawy do Azji Środkowej, przeciwstawił w towarzystwie nieznomego Bonvalot. Owe trzy miesiące zeszyły mu na urzędowaniu w salach paryskiego muzeum ciekawych zbiorów mineralnych, roślin, ptaków i zwierząt, przeważnie z tych nieznanych krajów. Książę Orleański na parowie „Sydney” wyruszył do słynnego i amiralskiego Laos, a stamtąd przez Yungam zamierza dotrzeć do Azji Środkowej. Podróż ta ma cele naukowe, może jednak oddać walne usługi interesom politycznym i handlowym Francji, która, zmocniwszy się w Tonkinie, zapagnie pewnie rozszerzyć swe wpływy na Laos i rozprzecz się na północ Indo-Chin, dla zawiązania stałych stosunków ze środkowymi prowincjami Chin. Książę towarzyszyć będą jedynie: służący i tragarze do przenoszenia skrzyń i pudełek, gdzie spodziewa się pomieścić zbiory etnologiczne. Książę ma nadzieję zgromadzić je w górny Song-Kol, a nadto przywieźć zwierzęta tych stref, ryby z Czarnej Rzeki i próbki młaz z moczarów, szczygących zarazę. Mał ten szczyt na miejscu, jest on zaludniony miryadami drobnych żytytek, które giną pozornie w ogniu słońca, lecz wracają do życia w laboratoriach.

Pszczoły pocztowe. Miejsce pocztowych gołębi, których chowem i tresowaniem w ostatnich czasach tak żywo się zajmowano w celach wojskowych, zastąpić może wkrótce pszczoły pocztowe. P. Teynac w Bordeaux wpadł na wcale oryginalny i szczęśliwy pomysł, aby pszczołom robotnicom, zabranym z ula i wywiezionym o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów odległości i tam przez kilka tygodni przytrzymanym, przyłączyć na grzbiecie mikroskopijne depesze, w znany z obłączenia Paryża fotograficzny sposób sporządzane. Pszczoły te, wypuszczone z niewoli, wracają prawie zawsze do swojego ula z depeszą nieodklejoną. Jeżeli środek ten komunikacji, nad którym obecnie zaczęto robić doświadczenia, okaże się praktycznym, wówczas najskuteczniejsze nawet osaczenie obłączonego miasta nie przeszkodzi obłączonym porozumiewać się z armią, spieszącą na odsiecz.

Trzęsienie ziemi. Z Corleone w Sy-cylii doszło, 18 było tam trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył hak podziemny.

TELEGRAMY.

Berlin, 3 grudnia. Koszta ubezpieczenia robotników wzrosły do dziesięciu milionów marek.

Berlin, 3 grudnia. Dziennikowi „Post” donoszą z winygodnego źródła z Peters-

burga, że rząd zamierza zaciągnąć nową pożyczkę zagraniczną. Obecnie toczy się mają rokowania z finansistami francuskimi.

Sydney, 3 grudnia. Zgromadzenie prawodawcze uchwaliło bill, domagający się oznaczenia maksymalnej pracy dziennej na 8 godzin.

Berlin, 4 grudnia. W parlamencie oświadczył Boetticher, iż rząd nie weźmie inicjatywy w urządzeniu wystawy powszechnej w Berlinie, ale nie będzie się sprzeciwiał działalności w tym względzie kół interesowanych.

Paryż, 4 grudnia. Rząd przedstawił ma lizbie ustawę o higienie publicznej, nakładającą na gminy i osoby prywatne obowiązki udziału w powszechnej asenizacji.

Wiedeń, 4 grudnia. W delegacji węgierskiej oświadczył pułkownik Barkassy imieniem ministra wojny, że w akademii wojskowej, która ma być założona w Węgrzech, wyłącznie język niemiecki ma być językiem wykładowym. Uchwalono rezolucję Abranyi'ego, zalecającą ministrowi wojny, aby na odezwę władz węgierskich odpowiadał po węgiersku. Po ostatecznym uchwaleniu budżetu wojskowego nastąpiło zamknięcie delegacji.

Wiedeń, 4 grudnia. (Ag. p.) Zamknięcie delegacji wspólnych odbyło się bez wszelkich manifestacji politycznych. W delegacji austriackiej hr. Kalnoky, zaś w węgierskiej minister Kallay wyrazili podziękowanie w imieniu cesarza. Dzielniki podnoszą przedewszystkiem pokojowy charakter sesji delegacji.

Petersburg, 5 grudnia (Ag. p.) Ogłoszono Najwyższy Reskrypt na Imię Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiczy Następcy Tronu. „Nienrodzaj zboża postawił w tym roku ludność kilku gubernij Cesarstwa w trudnem położeniu pod względem zasobów żywnościowych. Klęska dotknęła nietylko tę część stanu rolniczego, która, na zasadzie obowiązków praw, ma zapewnioną pomoc żywnościową, ale nadto także znaczną liczbę ludzi nienależących do miejscowych gromad wiejskich. Dostarczenie tym ludziom dostatecznych środków wyżywienia się, jak również uchronienie wogóle będących w potrzebie wskutek nieurodzaju od ciężkiego niedostatku, nie może nie być dla rządu przedmiotem opieki pierwszorzędnej wagi. Z serdecznym współczuciem śledząc najrozmaitsze objawy pomocy społecznej dla zubożonych, uważam za stosowne zapewnić szlachetnym usiłowaniam dobroczynności prywatnej, która wzięła się do świętej sprawy miłosierdzia chrześcijańskiego, odpowiedź na ważności sprawy kierunek i niezbędną jedność działania. W tym celu, ustanawiając specjalny komitet dla niesienia pomocy potrzebującym w nieurodzajnych miejscowościach, zamianowałem Waszą Cesarską Wysokość Prezydycjąm raczonego komitetu, wzywając błogosławieństwa Bożego dla oczekującego Was wielkiego zadania służby społecznej. Tuszę Sobie, że w ożywieniu ku bliżnim i ojezyźnie, poczerpuie Wasza Cesarska Wysokość siły do jej spełnienia.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. pól.) Z rozkazu Najwyższego, pod prezydycją Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzowiczy Następcy Tronu, utworzono komitet specjalny, ażeby ofiarności prywatnej na rzecz dotkniętych nieurodzajem zabezpieczyć odpowiednie użycie i nieodzowną jedność w czynnościach. Członkami komitetu rozkazano być: general-adjutantowi von Kauffmannowi, rz. r. t. Pobiedonosecewowi, sekretarzem stanu Ostrowskiemu i Durnowo, general-adjutantowi hr. Woroncow-Daszkowowi, ochmistrzowi Dworu hr. Stroganowowi i r. t. von Plewe, poręczając temu ostatniemu prowadzenie biura. Do komitetu doradczego, tudzież do wykonywania poleceń Najdosjodniejszego Prezesa są zapraszane osoby, które swojemi wiadomościami i doświadczeniem mogą przynieść pożytek sprawie pomocy potrzebującym. Komitet przyjmuje ofiary i używa ich stosownie do przeznaczenia, z udziałem istniejących na miejscu instytucji; baczy na prawidłowe użycie ofiar i przedsięwzięcie środki ku pogodzeniu działalności dobroczynnej z rozporządzeniami zwierzchności miejscowej i instytucyj.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. pól.) „Kraj” donosi, że nastąpiło porozumienie co do obnoszenia urzędu metropolity kościołów rzymsko-katolickich w Cesarstwie. Wybrano na metropolitę biskupa żytomierskiego, ks. Kozłowskięgo.

Petersburg, 5-go grudnia. (Ag. pól.) Dyrektor departamentu gospodarczego ministerstwa spraw wewnętrznych, Wieszniakow, mianowany członkiem senatu.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.) Ogłoszono rozkaz do wydziału wojny o sformowaniu z dnem 1 (13) stycznia 1892 roku kompanij saperów fortecznych z piątych kompanij batalionów saperów: 2, 3, 4, 8, 9 i 10. Nowe kompanie będą się nazywały: dynaburska, kowieńska, osowiecka, nowo-georgiewska, warszawska i iwangrodz-

ka; z brygad zaś 1, 3, 5 i kawkaskiej rozkazano sformować kompanie saperów fortecznych: kronsztadzki, brzesko-litewski i sewastopolski, tudzież sperskie komendy kadrów fortecznych: wyborską, dubieńską, oczakowską i kerczeńską.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.) Minister spraw wewnętrznych wydał zakaz drukowania ogłoszeń prywatnych w dzienniku „Russkaja Zis”.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.) Sprzedaż biletów loteryi na rzecz dotkniętych głodem zaczęła się dnia 5 (17) b. m. we wszystkich instytucjach kredytowych rządowych i prywatnych. Losowanie nastąpi niezwłocznie po rozkupieniu biletów.

Petersburg, 5 grudnia. (Ag. p.) Do atentaństwa w Synodzie wezwani: arcybiskup Chersoński Sergiusz i Włodzimierski Feognost.

Petersburg 5 grudnia. (Ag. p.) Najwyżej zamianowany pierwszy wikaryusz eparchii wickiej, biskup Sarapulski Atanazyusz, biskupem Jekaterynburskim i Irbitckim.

Rzym, 5 grudnia. (Agen. p.) W izbie deputowanych toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad interpelacjami w sprawie kościelnej polityki rządu. Markiz Rudini oświadczył, że nie pojmuje, dlaczego wzywają tutaj kwestję świeckiej władzy państwa. Kwestya to od dawna rozwiązana i pogrzebana. Minister, wskazując na fakty historyczne, dowodził, że akcja dyplomatyczna Austrii w kwestyi rzymskiej cechowała się zawsze przyjaźnielskim dla Włoch charakterem. Austria pierwsza przyznała ustawie gwarancyjnej charakter sprawy wewnętrznej. Co do mowy hr. Kalnokyeego, nie miał on bynajmniej zamiaru mieszania się do stosunku pomiędzy kościołem i rządem włoskim, ani obrażania uczuć włoskich. Wiadomem jest raczej, że gdyby jednoci włoskiej zagrażało niebezpieczeństwo, Austria z wojskami swojemi będzie stała po stronie Włoch.

Sosnowiec, 5 grudnia. (Ag. pól.) Na jednym końcu kopalni Jerzy w Nivce pokazali się dziś po południu płynące piaski (kurzawka), które żadnych poważniejszych zaburzeń w kopalni nie wywołały i na kilka zaledwie dni produkcyę nieznacznie zmniejszyła. Żadnego wypadku z ludźmi nie było.

Berlin, 5 grudnia. (Ag. pól.) Parlament ukończył rozprawy nad projektem do prawa, dopełniającego artykuł konstytucyjny o nietykalskości deputowanych. Projekt odesłania został do decyzji komisji, złożonej z osób 14-tu. Wolnomyslni i socjaliści głosowali przeciw projektowi, inne zaś stronnictwa oświadczyły się za odesłaniem go do komisji.

Wiedeń, 5 grudnia. (Agen. pól.) „Neue freie Presse” donosi, że w wielu miastach galicyjskich wprowadzono bpdźle za przykładem Krakowa rachunek czasu średnio-europejski.

Cannes, 5 grudnia. (Ag. pól.) Marynarze ruscy, greccy i francuscy przy spotkaniu się w Casino bratali się przy oklaskach tłumów.

Paryż, 5 grudnia. (Agen. pól.) Cesarz dom Pedro umarł. Zwłoki pochowane będą w Lizbonie w grobach dynastji Braganza.

Berlin, 5 grudnia. (Ag. p.) Na danym onegdaj przez kaclera Caprivi'ego obiedzie parlamentarnym nie były wcale poświęcone demokratyczno-socyalni.—Traktat handlowy pomiędzy Austrią a Belgią już podpisano.

Łondyn, 5 grudnia. Wielki wybuch gazu wydarzył się na nowej podziemnej kolei centralnej na ulicy Glasgowkiej. Sześciu ludzi jest rannych, w tem dwóch policyantów. Komunikacya przerwana.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 5-go grudnia. Wskaz krot. term. na Berlin (2 1/2) 50.20, 45, 30, 45, 47 1/2; kup; Londyn (3 m.) 10.48 kup; Paryż (10 d.) 40.70 kup; Wiedeń (8 d.) 87.00 kup; 4% lisy likwidacyjne Krolestwa Polskiego duze 95.20; takiak malo 98.00; 5% ruka polozka wachodnia II-aj emisyi 101.75; III-aj emisyi 101.75; 5% ruka polozka preniowa z 1864 r. I-aj emisyi —, takak z 1868 r. II-aj emisyi —; 5% polozka we-wyprawa z 1887 r. 95.85; 5% lisy zastawne ziemskie I-aj serji lit. A B 101.15; III-aj serji lit. A B 100.45; 100.20, 25 kup; 5% lisy zastawne miasta Warszawy I-aj serji 102.00; II-aj serji 101.75; III-aj serji 101.50; IV serji 100.50; V 100.30; 100.10, 100.00 kup; Dykconto Berlina 4%, Londyn 4%, Paryz 3%, Wiedeń 5%; Petersburg 6%. Wartosc kapomu z potrognomem 6%; lisy zastawne ziemskie 215.1, warsz. I i II 84, Londzi 44.9, lisy likwidacyjne 42, polozka preniowa I 1874, II 108.2.

Petersburg, 5 grudnia. Wskaz na Londyn 102.70, II polozka wachodnia 101.75, III polozka wachodnia 101.75, 4% lisy zastawne kredyt. ziemskie 151.50, akcyje banku mialego dla handlu zagranicznego 257.00, petersburskiego banku dykcontowego 582.00, banku miaplynarodowego 475.00, warszawskiego banku dykcontowego —.

Berlin, 5-go grudnia. Banknoty ruskie zaraz: 196.95, na dostawę 195.75, wekale na Warszawa 196.15, na dostawę kr. 195.25, na Petersburg dl. 193.00, na Londyn krot. 20.32 1/2, na Londyn dl. 20.22, na Wiedeń 172.15, kupony celas 324.60; 5% lisy zastawne 60.60, 4% lisy likwidacyjne 60.50, polozka raska 4%, z 1880 r. 92.30, 4%, z 1887 r. 92.30, 6%, centu zlotas 103.20, 5%, r. xl. z 1861

r. 98.40, polozka wachodnia II em. 62.10, III wachodni 63.10, 5% lisy zastawne ruskie 97.43, 5% lisy zastawne preniowa z 1864 roku 147.00, takak z 1869 r. 135.00, akcyje drogi tel. warszawsko-wialadzkiej 203.00, akcyje kredytowa austriacka 147.00, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dykcontowego 125.50, dykconto niemieckiego banku państwa 4%, przytate 27 1/2.

Łondyn, 5-go grudnia. Polozka ruska z 1839 r. II emisyi 93 1/2, 2%, Komale angielzkie 35 1/2.

Warszawa, 4-go grudnia. Targ na placu Witkowskiego. Poniemaa su. ord. —, palra i dohra — — — — —, wyhorowa — — — — — 570, 2% wyhorowe — — — — — 780, srednia 700—720, wadliwa 675 — — — — —, jecmian 2 i 4 — — — — — 450—540, owias 245 — — — — — 330, gryka — — — — —, rzepik lotni — — — — — zimowy — — — — —, rzepik rapa siew — — — — —, groch wojny — — — — —, onkrowy — — — — —, fasola — — — — —, kakuszka, kasza jaglana — — — — —, olej roslinowy — — — — —, lalusz — — — — — za pud., kartofle — — — — — za korzec.

Dowoziono pszenicy 150, zytas 50, jecmiania —, owas 500, sprochu polozgo — korcy.

Warszawa, 4-go grudnia. Okowina. Hurt. sktad. za wladro 100% 11.97 brutto za potrac 2 1/2, 11.73 netto bez potrac; za 78% 9.33 brutto za potrac 2 1/2, 9.16 netto bez potrac. Szynki za wladro 10% 12.12 brutto za potrac 2 1/2, 12.09 netto bez potrac; za 78% 9.45 brutto za potrac 2 1/2, 9.26 netto bez potrac.

Berlin, 5 grudnia. Poniemaa 223—233 na grudz. 225.20, na kw. maj 223.00, zytas 232—231 na grudz. 232.50, na kw. maj 233.75.

Łondyn, 4 grudnia. Okier Jawa 16 1/2, Mocno. — Okier burakowy 14 1/2, mocno.

Liverpool, 4-go grudnia. Bawlna. Sprawozdania konowe. Obrót 8,000 bel. z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel. Stale. Middling amerykanska: na grudzian styczni 47 1/2 nabywcy, na styczni lut 42 1/2 nabywcy, na luty marzec — — — — —, na marzec kwiecień 41 1/2, spraz lutowy, na kwiecień maj 40 1/2 nabywcy, na maj czerwiec 4 1/2 nabywcy, na czerwiec lipiec 4 1/2 nabywcy, na lipiec sierpień 4 1/2 nabywcy.

Manchester, 4-go grudnia. Water 12 Taylor 5 1/2, Water 30 Taylor 7 1/2, Water 20 Leigh 6 1/2, Water 30 Clayton 7 1/2, Mook 32 Brooks 7 1/2, Mule 40 Mayoll 7 1/2, Medio 40 Wilkinson 8 1/2, Warpeos 32 Lees 7 1/2, Warpeos 36 Rowland 7 1/2, Double 40 Weston 8 1/2, Double 60 zwykly gar 1 1/2, 32 1/2 116 dys. 16+16 grey tkaniny z 32+36 159. Spokojnie.

New-York, 4 grudnia. Bawlna 8 1/2, w S. O. — lanie 7 1/2.

New-York, 4-go grudnia. Kawa Rio N 7, 13 1/2, Kawa N 7 low ordinary na grudzian 11.37, na luty 11.65

TELEGRAMY GIELOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 5		Z dnia 7	
Zaplacono					
Za wekale krotkotermirowe					
na Berlin za 100 nr.	50 30	50 72			
na Londyn za 1 E.	10 18	10 25			
na Paryz za 100 fr.	40 70	41 10			
na Wiedeń za 100 fl.	87 —	88 —			
Zydano z koncom gieldy					
Za papiry paistwowe					
Lisy likwidacyjne Kr. Pol.	98 20	98 15			
Raska polozka wachodnia	101 75	—			
4% poz. wewar. r. 1887	95 85	95 85			
Lisy zast. ziem. Serji I A B.	141 15	101 15			
„ „ „ „ III A B.	100 45	100 40			
Lisy zast. m. Warsz. Ser. I.	102 —	102 —			
„ „ „ „ V.	100 30	100 30			
Lisy zast. m. Berlina Serji I.	—	—			
„ „ „ „ II.	—	—			
„ „ „ „ III.	—	—			
Gielda Berlinska.					
Banknoty ruskie zaraz	196 95	196 90			
„ „ na dostawę	195 75	195 50			
Dykconto prywatne	27 1/2	27 1/2			

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Malzenstwa zawarte w dniu 6 grudnia:
Starozakonnych 5: Hersz Lejb Berger z Hajaj Olsztajn, Lejb Landau z Blimaj Marger Lassana, Dawid Zysman z Judessa Burstajn, Jakob Michalowicz z Frymata Rozenas, Majer Rozenberg z Hinda Horowicz.

Zmarli w dniu 6 grudnia:
Kattolcy: Dzieci do lat 15-ta zmarlo 9, w tej liczbie chlopkow 6, dziewczat 3, doroslych 3, w tej liczbie mepzozyn — kobiet 3, a mianowicie: Maryanna Klimek, lat 36, Paulina Mancel, lat 68, Maryanna Laskowska, lat 77.

Evangelijcy: Dzieci do lat 15-ta zmarlo 6, w tej liczbie chlopkow 3, dziewczat 3, doroslych 1, w tej liczbie mepzozyn 1, kobiet — a mianowicie: Luwik Ertner, lat 67.

Starozakonni: Dzieci do lat 15-ta zmarlo 3, w tej liczbie chlopkow 1, dziewczat 2, doroslych 4, w tej liczbie mepzozyn 1, kobiet 1, a mianowicie: Josok Rozenberg, lat 50, Liba z Plotkow Zalc, lat 32.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. E. Sievers z Tulkim, F. Gleria z zagranicy, S. Kapiński i H. Kalu z Moskwy, F. Koppelmann, M. Markusfeld i N. Neumann z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Thien i Marchwiński z Warszawy, Rotstein z Dynaburga, Krotowski z Łagiewnik.

Hotel Victoria. Nasiorowski z Witaszowie, Meisner i Szymkiewicz z Kalisz, Labrum z Neuchatel, Pishuhaj z Bydgoszczy, Lawe z Berlina, Wacholder, Stopycki, Szukowski i Kojanawitz z Warszawy, Majmon z Sieradza, Treпка z Wielkiej-Wsi, Kosman z Charłapi.

Hotel Polski. M. Markus z Białogostoku, Kister, E. Węki i S. Krakowski z Warszawy, K. Kuske ze Zd. Wólki.

Hotel Hamburgski. Zilberschlag, Brunner, Zolichowier i Wachman z Warszawy, Dzenuszena z Mohylowa, Ogiar z Turcyi, Mandelewicz z Kowna, Celman z Piotrkowa.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

We wtorek 8 grudnia 1891 r. Pierwszy raz

Państwo WACKOWIE

Komedia w 4-eh aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Przybylskiego, autora „Wicka i Wacka“.

O S O B Y:

- Klepaeki jego Wiolek synowie Helena, żona Wacka Zabawnicki Zosia, ich córka Modrzycka Kryzia, jej córka Dulewicz Mikowski Zbiaki Paulina Jacenty Magda Antek Piotrus 1 2 3 gość

Goście, lud. Rzecz dzieje się na wai i w małym miasteczku na jarmarku.

Lecznica prywatna

róg Cegielnianej i Wschodniej, dom Wagnera № 43, wprost biura telefonów otwarta codziennie od godziny 8 1/2, zrana Udzielają w nieporady: Od g. 9-10 codziennie D-ta Brzozowski, choroby szczerk i zębów. Od g. 10-11 w niedz., poniedział., środy i soboty Dr. Likiernik, choroby oczu. Od g. 11-12 w poniedział., środy i piątek Dr. Rundo, chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe z elektroterapią. Od g. 11-12 codziennie Dr. Gensz, choroby wewnętrzne, przeważnie żołądka i kiszki. Od g. 11-12 w niedz., wtorek, czwartek i sobotę Dr. Rundo, choroby kobiece. Od g. 12-1 codziennie prócz piątku Dr. Littauer, chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. Od g. 12-1 w wtorek, czwartek i piątek Dr. Kolinski, choroby oczu. Od g. 1-2 codziennie prócz niedziel Dr. Przedboraki, choroby uszu, nosa, gardła i krtani. Od g. 1-2 codziennie prócz poniedziałku Dr. Goldsobel, chor. wewnętrzne, specjalnie płuc i serca. Od g. 2-3 codziennie Dr. Pinkus, chor. wewnętrzne i daleki. Od g. 2-3 w niedz., wtorek i piątek Dr. Likiernik, chor. chirurgiczne. Od g. 4-5 w poniedział., środy i sobotę Dr. Krasze, choroby chirurgiczne. Opłata za poradę 30 kop. Przy leucnicy znajduje się szpitalisko łóżek; kto sobie życzy jedno z nich zajęć, powinien zwrócić się do Dra Pinkusa. Róg Piotrkowskiej i Zielonej № 47, od 9-10 rano i od 4-5 po poł. 2322-0

COGNAC IMPERIAL w Warszawie



poleca się konieserom jako doskonały i zdrowy napój. Analizy WW Prof. Millicera, Dr. Nencikiego i Dr. Zawadzkiego orzekają, iż koniak „Imperial“ nie różni się od dobrych wyrobów produkowanych we Francji i że cena stosunkowo do swej dobroci, jest bardzo niska. Koniak „Imperial“ jako czysty wytwór z wina, zaleca się chorzym i rekonwalescentom. Sprzedaż detaliczna odbywa się we wszystkich większych sklepach w Królestwie, a w Łodzi u panów: Sprzączkowski, ulica Piotrkowska. Hariman, S. Zarzecki, ulica Południowa № 490. Semke, ulica Piotrkowska. Karowski, ulica Konstantynowska. A. Houk, ulica Piotrkowska. Berzan, „ Schönfeld, „ Szejnert, „ Thurz Braola, „ 1883-25

Młoda inteligentna paniienka, poszukuje miejsca: lektorki, kasyerki, osoby do towarzystwa lub zajęcia się dziećmi. Wiadomość w Administracji Dziennika Łódzkiego. 2429-0-1

SYNDYK TYMCZASOWY Massy upadłości Abrama Hersza Glüksmana w Łodzi.

Na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli tej masy, ażeby się zgłosili w przeciągu dni 40 od daty dzisiejszej, osobiście lub przez swych pełnomocników, do niżej podpisanego syndyka i oświadczyli, z jakiego tytułu i co do jakiej sumy są wierzycielami oraz ażeby dowody, usprawiedliwiające ich pretensje, złożyli na ręce Syndyka lub w kancelaryi wydziału cywilnego sądu okręgowego w Piotrkowie.

Łódź d. 25 listopada (7 grudnia) 1891 r. A. Chomętowski, adw. przys. 2430-1-1

SEDZIA KOMISARZ Massy upadłości Berger i Orbach w Łodzi.

Na zasadzie art. 476 i 480 kod. Handl. wzywa wierzycieli upadłej firmy, ażeby się stawili w dniu 26 listopada (8 grudnia) r. bież. o godzinie 11 rano w celu przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych w gmachu Sądu Okręgowego w Piotrkowie

Piotrków 23 listopada (5 grudnia) 1891 r. Sędzia komisarz (podpisano) I. LESSIG. 2426-1-1

Zaginęły: Paszport wydany przez policmajstra wrocławskiego na imię Adama Jana Kincer oraz świadectwa wydane przez naczelnika powiatu wrocławskiego i wójta gminy Izbica. Znalazca zechce złożyć w kancelaryi policyi. 2436-1

Zgubiono paszport, wydany z gminy Kleczów, na imię Eleonory Urbankiewicz. Łaskawy znalazca raczy złożyć go w tutejszym magistracie. 2427-1

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka. Z powodu oświadczenia odbierającego A. Brize, o zagubieniu duplikata listu frachtowego Warszawa pośp-Łódź za Nr. 23831 z dnia 10 (22) listopada r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że ponieniony duplikat za № 23831 uważa za nieważny. 2412-3

Terminatorzy. Dla chłopców poduczonych kraiewictwa, kowalstwa, ogrodnictwa, i szewstwa, poszukuje się miejsca zaraz. Królewska N. 33 m. 4 od 2-4 po południu. 2421-5-1

OSTRYGI Holenderskie CODZIENNIE ŚWIEŻE w RESTAURACYI hotelu Manteuffla 2435-0 J. Petrykowski.

Dowód za N. 199 Fili Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego, przy ulicy Zachodniej № 31 ZAGINAŁ, zastrzeżenie zrobione. 2432-1

Potrzebny pokój wraz z życiem i obsługą przy rodzinie ruskiej. Oferty w administracji „Dziennika“ pod sig. H. K. 10. 2395-3

RADOMSKA FABRYKA GILZ DO PAPIEROSÓW M. Paschalskiego w RADOMIU Poleca gilzy higieniczne, niesklejane, oraz sklelane z prawdziwej bibulki francuskiej L.e. Dernieres Cartouches, analizowanej przez Laboratorium Chemiczne Warszawskiego Uniwersytetu Najstaranniej wykończone ze wszystkich dotąd znanych. Nabywać je można w znaczniejszych sklepach dystrybucyjnych. Pp. handlowym odstępuje się stosowny rabat

SKŁAD GŁÓWNY W ŁODZI u W. KOLIŃSKIEGO ul. Piotrkowska № 520 (nowy 88). 2354-3

S. Wekster Dziełna № 7, d. F. Seidenmanna poleca SUKNA, KORTY, oraz RESZTKI. Ceny bardzo przystępne. 2409-3

BARDZO ŁADNY PONTER czystej rasy niemający roku do SPRZEDANIA, jak również LISIURKA do polowania w dobrym stanie. Wiadomość, ulica Spacerowa № 13 u stróża. 2431-

SUCZKA, ciemno żółtej barwy, w d. 5 h. m. ZAGINEŁA. Uprasza się o odprawienie jej do domu № 13 przy ulicy Dzikiej, za nagrodą. 2439-2-1

CUKIERNIA Z. KONRADA Nowy Rynek

poleca Szanownej Publiczności na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA. w wielkim wyborze CUKRY CHODINKOWE, figurki ozdobne, figurki czekoladowe, owoce marcepanowe, owoce konserwowe, cytrynki-różnokolorowe i lamigłówni czekoladowe. Czekolada w tabliczkach i kakao w proszku z pierwszorzędnych fabryk warszawskich. cukry deserowe, czekoladki, karmelki nadziewane z wyborowymi smakami, owoce w konserwie (fruits glasses).

PIERNIKI własnej fabryki w najrozmaitszych gatunkach. Przyjmuję zamówienia na babki i strucla wszelkiego rodzaju, torty i baumkucheny odznaczające się wyborowym smakiem, które wykonywane są z największą akuracją. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności z uznanowaniem Z. Konrad. 2436-3-1

Tegoroczne KASZTANY (marony), DARTYLE, ORZECHY włoskie, ŚLIWKI francuskie, obciążane w cukrze. CZEKOLADKI i KAKAO z FABRYK

ABRYKOZOWA w Moskwie, RIESE i PIOTROWSKIEGO w Warszawie, oraz CZEKOLADKI i CUKRY DESEROWE własnego wyrobu poleca Szanownej Publiczności CUKIERNIA Aleks. Roszkowskiego w ŁODZI, ulica Piotrkowska róg Pasażu Meyera. 2344-3

PIERWSZY ŁÓDZKI KANTOR kalkulacji i reklamacyj listów frachtowych WSZYSTKICH DRÓG ŻELAZNYCH Gustawa Henster w ŁODZI, róg ul. Spacerowej i Św. Benedykta w pałacu Kretschmera. 2237-25-1

Książki fabryczne do zapisywania KAR, zatwierdzone przez inspekcję fabryczną, są do nabycia w Administracji „Dziennika Łódzkiego“.

CUKIERNIA J. SZMAGIERA Poleca własnego wyrobu pierniki w wielkim wyborze z czystego miodu, oraz owoce marcepanowe i cukry ozdobne na choinke. Cukry deserowe i Czekoladki z najdelikatniejszymi smakami. Przyjmuje zamówienia na znane ze swej dobroci Ciasta wszelkiego gatunku. 2418-6-1

MAGAZYN MEBLI KAROLA RABOU FILJA z Warszawy. Poleca meble własnego wyrobu po cenach przystępnych, oraz przyjmuje obstatunki na roboty stolarskie i tapicerskie dekoracyjne podług najświeższych żurnali. Sklep od frontu. Dom W. Go Busse. 2173-6-1

FABRYKA WYROBÓW KAMIENNYCH Rudolfa Scholz poleca: Naczynia polewane kamienne dla fabryk, oraz potrzeb domowych, płyty kamienne na posadzki, chodniki i t.p., polewane rury kamienne, cegły szamotowe, płyty szamotowe dla pieców piekarskich, piece glazurcane począwszy od najzwyczajniejszych aż do najwykwintniejszych jako to: majolikowych, jednokolorowych z prawdziwymi złoconiami i t. p. Na wielostronne zapytania nadmieniam uprzejmie, iż sprzedaż CZĄSTKOWA naczyń polewanych kamiennych ODBYWA SIĘ KAŻDODZIEŃNIE w fabryce mojej, przy ulicy Wodnej za Gazownią miejską. 1980



Do sprzedania w Ciechocinku WILLA złożona z domu frontowego i 2-eh oficyn, w zdrowotnej i pięknej miejscowości o 40 pokojach umeblowanych z pościelą-ogród kwiatowy, warzywny, owocowy-zabudowania gospodarskie-dochód znaczny i pewny. Oferty w Administracji Dz. Ł. pod lit. „P“. 2201-8-1

DRĘWIANE KOMÓRKI DO SPRZEDANIA. Bliższa wiadomość Piotrkowska 506 (nowy 64) u właściciela domu. 2386-3

W środę d. 2 h. m. zgineła Wyłtica ciemno-kasztanowata z obrozą na szyi wabi się „Dora“. Uprasza się o odprawienie do gmachu Towarzystwa Kredytowego za nagrodą. Nieprawy posiadacz będzie pociągniętym do odpowiedzialności sądowej.

„SŁOWO”

dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki wychodzi w Warszawie pod redakcją

Mieczysława Godlewskiego

przy stałym współdziałaniu

HENRYKA SIENKIEWICZA

i **Józefa Keniga,**

byłego redaktora „Gazety Warszawskiej”,

oraz ks. Zygmunta **Chelmińskiego**, dr. Antoniego **Donimirskiego**, Juliana **Łętowskiego**, Antoniego **Zaleskiego** i wielu najcenniejszych sił dziennikarsko-publicystycznych.

Feljeton „SŁOWA”, mając zapewnione stałe współpracownictwo autora „Ogniem i mieczem”, zamieszczać będzie obok powieści i **LISTÓW z PODRÓŻY HENRYKA SIENKIEWICZA**, utwory beletrystyczne T. J. Cholińskiego, Estel, Klemensa Junoszy, Włodzimierza Zagórskiego, Jana Zacharjaszewicza i w. in.

Nadto „SŁOWO” daje co tydzień **bezpłatny dodatek powieściowy** (w formie książkowej), złożony z najcenniejszych utworów beletrystycznych literatury obcej.

CENA PRENUMERATY:

w Warszawie: Rocznie rs. 9—Półrocznie rs. 4 k. 50—Kwartalnie rs. 2 k. 25—Miesięcznie k. 75. Za odwołanie do domu 5 k. miesięcznie. **Na prowincyi i w Cesarstwie:** Rocznie rs. 12—Półrocznie rs. 6—Kwartalnie rs. 3. **Za granicą:** Rocznie rs. 18—Półrocznie rs. 9—Kwartalnie rs. 4 k. 50.

Rozpoczynając jedenasty rok istnienia „Słowa” prowadzone będzie i nadal w tym samym duchu i kierunku co dotychczas, z ustawiczną starannością o szybkość i dokładność Informacji, zarówno w dziale politycznym, jak ekonomicznym i handlowym. Rozumiejąc dobrze dzisiejsze położenie i potrzebę rolnictwa, przemysłu i handlu, „SŁOWO” pierwsze zaprowadziło obszerny i bardzo szczegółowy dział ekonomiczny i wiadomości z targów, czerpiąc dane ze źródeł pewnych i pierwszorzędnych i bacząc na to, aby w jego łamach znajdowały się wszystkie informacje rolnikowi zwłaszcza potrzebne. Prawdziwe i sumienne wypadków politycznych oświetlenie, konsekwentnie w danym kierunku prowadzone, baczność na zadania i potrzeby ekonomiczne chwili, staranność o język i literacką stronę wydawnictwa, wreszcie bogaty dział feljetonowy i powieściowy, zdobyły też w ciągu dziesięciu lat ubiegłych „SŁOWO” pierwszorzędne stanowisko w prasie warszawskiej, zjednując mu coraz szersze koło czytelników i prenumeratorów. Silnie tem poparciem, ufne, że mu go w przyszłości nigdy nie zabraknie, „SŁOWO” iść będzie i nadal po raz obranej drodze, dokładając starań, aby wszechstronność, połączona z lekką formą a gruntowną treścią, czyniła to pismo niezbędnym dla każdego czytelnika.

2425

3

Adres Redakcyi i Administracyi „SŁOWA” Warszawa, Mazowiecka II.

Teatr THALIA.
W Środę d. 9 grudnia 1891 r. o godz. 8 wieczór
PIERWSZY
Dramatyczno - Humorystyczny
WIECZÓR
Gustawa Fiszera

Bilety po rs. 1 k. 50, 1.25, rs. 1 i kop. 75 wcześniej nabycywać można w księgarni pana **R. Szatke.** 2437

Hotel Manteuffla

w ogrodzie zimowym, w środę, dnia 9 grudnia 1891 roku



KONCERT

orkiestry teatru polskiego pod dyrykcją kapelmistrza p. **Kirschfinkel.**

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Wejście 20 kop. 2434

STUDENT

Uniwersytetu Warszawskiego poszukuje lekcyj nauk przyrodniczych. Specjalnie: fizyki, chemii i anatomii. Oferty w Administracyi pod lit. S. B. 2380—3

Osoba w średnim wieku, POLKA, posiadająca język ruski i francuski z konwersacją, język niemiecki, ze szczególnym darem rozwijająca młode umysły metodą poglądową, poszukuje od Nowego-Roku miejsca do dzieci na wsi, lub w mieście. Oferty uprasza składać w Administracyi tegoż pisma pod lit. J. W. C. 2410—3

Dr. E. Czeakański

wyłączenie: choroby kobiece, weneryczne i skórne. Ulica Piotrkowska N. 39 naprzeciw apteki Wielmożnego Müllera. 2419—10—1

Doniesienie.

Kursa lekcyj tańca

zimowego sezonu rozpocząłem już w Zakładach Naukowych, u siebie zaś, lekcyę zbiorowę jak i w oddzielnych kołach wieczorowę, otwieram z d. 12 t. m. w sobotę, na które to działy, zgłaszające się do mnie osoby uprzejmie proszę. B. ezton. baletu teatr. rząd. w Warszawie.

Jan Jaśniewicz. 2407—5

Magazyn Mebli

wyciętaných i stolarskich **Piotra Majewskiego** ul. Dzielna Nr. 29, dom Müllera przyjmuje zamówienia na urządzenie całych apartamentów, w bardzo niskich cenach. 2292-10

Wspierajcie przemysł krajowy!!

UŻYWAJCIE: **S. Głińskiego** SZUWAKS glicerynowy. **S. Głińskiego** SMAROWIDŁO do obuwia. **S. Głińskiego** ATRAMENTY.

S. Głińskiego fabryka wyrobów obemloznych w Warszawie. **Filia w Łodzi,** przy ulicy Piotrkowskiej № 27, dom W-go Majszchata. 2108-0

Filia warszawskiego magazynu N. LEJSERMAN

Piotrkowska № 45, dom Wislickiego. Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia **Damskiego** Meźkiego i Dzieciniego, najnowsze fasony, ceny najprzystępniejsze, z czem poleca się Szanownej Publiczności pod gwarancją trwałości. Obszalunki i reparacye wykonywają się akuratnie. 1914-0-1 **N. Lejserman.**

Magazyn Jarosławski

17. ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 17.

poleca praktyczne

PODARUNKI NA GWIAZDKE

- | | |
|--------------------------|-------------------------|
| Damskie Koszule. | Mezkie Koszule dzienne. |
| Damskie Spodnie. | Mezkie Koszule nocne. |
| Damskie Kalesony. | Mezkie Kalesony. |
| Damskie Kaftany. | Mezkie Kołnierzyki. |
| Damskie Nafines. | Mezkie Mankiety. |
| Damskie Peniary. | Mezkie Półkoszulki. |
| Damskie Pończochy. | Mezkie Skarpetki. |
| Damskie Chustki do nosa. | Mezkie Chustki do nosa. |
| Damskie Chustki balowe. | Mezkie Krawaty. |

Woolniane wyroby.

Plótna Jarosławskie, Stółowa bielizna, Ręczniki, Serwetki.

Madapolam Rossyjski, Barchan, Nansuk, Pika, Basty, Wiktorya, Drelich w paski na wyspy i materace.

Magazyn Jarosławski

17. PIOTRKOWSKA 17.

2242-16

Niniejszem mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, iż otworzyłem w mieście tutajszem

fabrykę wyrobów platerowanych

Staraniem mojem będzie zadowolić najwybredniejsze żądania Szanownej Publiczności tak eleganckim wykonaniem jak i trwałością moich wyrobów.—Dla dogodności Sz. Klienteli przyjmuję wszelkie reparacye w zakres mej fabryki wchodzące t. j. srebrzenie, złocenie i niklowanie. Nadmieniam, że najbardziej zniszczone przedmioty wychodzą z mej fabryki zupełnie tak jak nowe. Polecając się łaskawym względem Sz. P. miasta i okolicy pozostaję z uszanowaniem

Ludwik HENIG.

Oprócz wyrobów własnej fabryki skład mój jest zawsze zaopatrzony w wielki wybór wyrobów platerowanych pierwszorzędnych Warszawskich fabryk. 1841—31

SKŁAD

NAJWYŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa fabryki wyrobów porcelanowych, fajansowych i majolikowych

M. S. KUZNIECOWA,

z dniem 1 Stycznia r. 1892, przeniesionym zostaje z Nalewek na róg ulicy SENATORSKIEJ i placu RESURSY KUPIECKIEJ do domu Halperta Nr. 32, na wprost Bardeta w Warszawie. 2049—12—1

Robert Müller

ZEGARMISTRZ

w Łodzi, Piotrkowska 115 naprzeciw W-go Heinzla

poleca na NADCHODZĄCE ŚWIĘTA:

WIELKI WYBOR złotych, srebrnych i metalowych ZEGARKÓW

meźkich i damskich, oraz zegarów ściennych, dewizek, bżuteryj i breloków, po cenach możliwie najniższych.

Wyroby platerowane pierwszorzędnych fabryk

PO CENACH FABRYCZNYCH. 2428—6

Plusze jedwabne

czarne i bronzowe, jak również materye jedwabne czarne i bronzowe na suknie i pokrycia futer, tylko w wyborowych gatunkach i w najnowszych deseniach sprzedaje fabryka jedwabów

Julius List,

w Łodzi, ul. Cegielniana 1390 (55 nowy). 2496-8

ZAKŁAD

jubilersko-zegarmistrzowski

JÓZEFA RUTENBERGA

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 17, dom Blawata (hotel Hamburgski). POLECAM NA

NADCHODZĄCE ŚWIĘTA!!

Wielki wybór bżuteryi brylantowej broszek, kołczyków, bransolet, pierścionków, spinek, szpilek do krawatów i t. d.

Wielki wybór bżuteryi złotej 56-iej próby. Wielki wybór bżuteryi srebrnej 84-j próby.

Wielki wybór ZEGARKÓW kieszonekowych z najlepszych fabryk. Złotych, srebrnych i metalowych czarnych z gwarancją na 2 lata.

Wielki wybór dewizek złotych 56-iej próby i srebrnych 84-iej próby, oraz

Dewizki metalowe paryżkiego fasonu z gwarancją za długoletnią trwałość.

PORT-CYGARY srebrne 84 próby. Wielki wybór

wyrobów platerowanych

z NAJLEPSZYCH FABRYK WARSZAWSKICH. Z czem się polecam łaskawym względem Szanownej Publiczności z głębokim Szacunkiem

Józef Rutenberg. 3377—5